



### Z Ewangelii św. Jana

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: "Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz". Jezus usłyszawszy to rzekł: "Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą". A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak, że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. (...)

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Marta rzekła do Jezusa: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł". Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga.

Rzekł do niej Jezus: "Brat twój zmartwychwstanie". Rzekła Marta do Niego: "Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym". Rzekł do niej Jezus: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?"

Odpowiedziała Mu: "Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat" †

*J 11, 1-45*

---

### Zaufanie dające życie

W Betanii u Łazarza Jezusa otaczał klimat przyjaźni. W Jerozolimie spiskowali faryzeusze i rządził lękliwy Piłat. Z Betanii do Jerozolimy nie jest daleko. Tak niewiele dzieli zdrowie od choroby, życie od śmierci. Granice między nimi wyznacza nieszczęśliwy wypadek, zbieg okoliczności. Inaczej jest w przypadku ostatecznego przeznaczenia człowieka. Choroba i śmierć Łazarza były wpisane w Boży plan zbawienia. Bez nich nie usłyszeliśmy słów Jezusa: "Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki". Czy nasze wątpliwości rozprasza zaufanie Marty?

**Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz**